

Wieloletni sukcesy XIV Ogólnopolskiego Zlotu Obuwników i Garbarzy

W chwili, gdy obecny numer „Echa” trafi do Waszych rąk, na turystyczne szlaki bezkresnie wyruszać będą druzgazy turystyczne uczestniczące w największej, tradycyjnej imprezie chelmeckiego przedsiębiorstwa i chelmeckiego Oddziału PTTK — XIV Ogólnopolskim Zlocie Obuwników i Garbarzy. Serdecznie witamy turystów!

Reportaż ze Zlotu — już w najbliższym numerze „Echa Chelmska”

Wykonanie zadań maja w Zakładzie Obuwia w Chelmku

Wykonanie zadań ilościowych w maju w zakresie ilości podstawowych wyrobów w Zakładzie w Chelmku przedstawia poniższe zestawienie:

	J. m.	Plan	Wyk.	Różn.
1. Produkcja obuwia ogółem	tpar	512,0	493,1	-18,9
w tym: KK	tpar	243,0	164,3	-78,7
KS	tpar	133,0	154,0	21,0
Rynek + nadwyżki	tpar	97,0	128,7	31,7
Odbiorcy pozostali	tpar	39,0	46,1	7,1
2. Wyroby gumowe	ton	831,6	710,0	-121,6
3. Wtórna skóra	tm ²	130,7	136,0	5,3
4. Spody PU	tpar	176,1	148,4	-27,7

Zakład Obuwia w Chelmku w maju nie wykonał planowanej ilości produkcji obuwia ogółem o 18,9 tys. par. Biorąc pod uwagę kierunki zbytu, nie wykonano produkcji do KK w ilości 78,7 tys. par. Niedobór ten w rozliczeniu ogólnej ilości wyprodukowanego obuwia został częściowo zrekompensowany przekroczeniem planu produkcji na pozostałe kierunki.

Podstawową przyczyną opóźnień w produkcji są w dalszym ciągu braki pełnego zatrudnienia oraz duże trudności w zabezpieczeniu odpowiednich asortymentów skór nubukowych. W samym maju niedobór w zatrudnieniu w stosunku do planu wyniósł około 240 osób i dotyczył przede wszystkim pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Ponadto sytuację pogarszała zwiększona absencja chorobowa i fluktuacja załogi. Zaznaczyć należy, że przy tak dużym niedoborze pracowników realizowaliśmy produkcję obuwia trudnych i bardziej pracochłonnych modeli.

Nie wykonano także planowej produkcji wyrobów gumowych i spód PU. W przypadku wyrobów gumowych wystąpiło podobnie, jak w poprzednich miesiącach, braki surowcowe, tj. brak arsiliku i zeosilu. Ponadto wśród pracowników tego wydziału zanotowano zwiększoną absencję chorobową. (MK)

Kiedy najlepiej załatwić coś w urzędzie

Znacząca pozycja w hali czasu nieprzepracowanego ma absencja usprawiedliwiona wywołana m. in. koniecznością załatwiania spraw w terenowych organach administracji państwowej.

Celem ograniczenia absencji spowodowanej tymi przyczynami Wojewoda Bielski podjął decyzję o wydłużeniu godzin pracy we wtorki każdego tygodnia. W dniu tym zarowno Urzędy Miast, Miast i Gmin oraz Gmin, jak i Urząd Wojewódzki przyjmie Obywateli w godzinach od 8.00 do 18.30.

Czerwiec, był miesiącem, który mocno zapisuje się w pamięci junaków i junaczek OHP. Niedawno na szczable wojewódzkim w woj. bielskim odbyła się przysięga wielkiej rzęsy młodzieży OHP-owskiej. Uczestniczyli w niej także junaczki z chelmeckiego hufca, najmłodsze wśród obuwniczej kadry. Najmłodsze

Przysięga w OHP

stałem oczywiście, a — bądźmy szczerzy — również i wielkiem. Oprócz naszych „zaprzysiężonych” w uroczystościach uczestniczyła kadra Hufca oraz delegacja starszych junaczek, która w trakcie imprezy złożyła kwiaty pod pomnikiem bohaterów II wojny światowej oraz uczestniczyła w zaciągnięciu warty honorowej pod pomnikiem.

Minęły już czasy, kiedy patrzone tylko na wykonanie ilościowe planu. Nie oznacza to, że gdyby zakłady zaważyły wskaźniki ilościowe, poglaskano by osoby za odpowiedzialne po głowie. Oczywiście, że nie! Jednakże coraz częściej prymat uzyskuje jakość wyrobów. Ważne jest nie tylko to, by na rynku były buty, ale — muszą to być dobre buty, takie jakie ludzie chętnie kupują. Obecnie buble nie deklaruje tylko sam siebie, obfiza też prestiż całej firmy, wystawia najgorsze świadectwo producentowi.

W chelmeckim przedsiębiorstwie od dawna walczą się o właściwą jakość wyrobów. Słuszny to zwrot — „walczymy o jakość”, gdyż jak to w walce bywa, są i sukcesy, są i porażki.

Spoglądam na materiały przygotowane przez dział kontroli jakości ZPZS „Chelmek”. Daje się zauważyć pewną

stabilizację. Czy to dobrze, czy źle? Coś, chcemy jak najlepiej, ale... Wskaźnik obuwia poza wyborem osiągnął po pięciu miesiącach poziom 5,4 podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego — 5,3 (choć i na koniec roku at 5,3). Zmniejszyły się nieco reklamacje z rynku krajowego (poziom 1,04 gdy w roku ubiegłym 1,1 w tym samym czasie, za to finalnie — 0,6), chociaż nie zadowala nas to w pełni. Nie notuje się niemal reklamacji indywidualnych, zmniejszyły się reklamacje z przedprzedaży, za to o 0,1 wzrosły niestety reklamacje hurtowe. Nieznacznie zmniejszyły się — w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — reklamacje z I obszaru płatniczego stabilizując się na poziomie 0,2. Nie odnotowano reklamacji z państw kapitalistycznych

Konkurs — gigant dla racjonalizatorów

Największym konkursem dla ludzi pomysłowych jest zorganizowany dorocznym obyczajem Konkurs o Tytuł Najlepszego Racjonalizatora Roku.

W konkursie może brać udział każdy pracownik zatrudniony w naszym zakładzie bez względu na zajmowane stanowisko. Projekty wynalazcze należy składać indywidualnie lub zespołowo do 31 grudnia br. w Oddziale Wynalazczości. W konkursie biorą udział wyłącznie projekty zgłoszone w okresie trwania konkursu, a nie z lat ubiegłych.

Dla najlepszych racjonalizatorów organizator przewiduje nagrody główne przy podsumowaniu konkursu za cały rok 1980. I nagroda 5 tys. zł, II nagroda 4 tys. zł, III nagroda 3 tys. zł, za uzyskanie IV i V miejsca wyróżnienia po tysiącu złotych.

Dla uatrakcyjnienia konkursu i stworzenia bodźców trwania współzawodnictwa przez okres całego roku przewiduje się dodatkowe nagrody przy podsumowaniu okresowych zakończeniu I, II i III kwartałów 1980 roku. Wyniki pierwszego kwartału podawaliśmy w poprzednim numerze „Echa”. Oceny wyników konkursu dokonuje komisja konkursowa w terminie do dnia 30. III 80 r., a podsumowania okresowego w terminie I miesiąca po zakończeniu I, II i III kwartału. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Dwutygodnik
Samorządu
Robotniczego
ZPZS
„Chelmek”

CHELMK * BĘDZIN * OŚWIECIM * KĘTY * SKOCZÓW * JAWORZNO SZCZAKOWA * ŻYWIEC KRAKÓW * ŁÓDZ * GÓRNIK

ROK XLVI — NR 12 (519) 25. VI. 1980 R.

Bułgarska „Družba” z wizyta u „Sedziolów”

Wielokrotnie podkreślaliśmy, iż zespół folklorystyczny żywieckiej garbarni „Sedziolów” to znakomita wizytówka reklamowa chelmeckiego przedsiębiorstwa. Znakomita, chociaż chyba nie do końca wykorzystana, ale to już — jak mawiał stary Kipling — zupełnie inna historia.

Nie można jednak zapominać o licznych, a owocnych kontaktach, zaciąganych tego zespołu. Obecnie realizują uzgodnione wcześniej porozumienie o współpracy z bułgarskimi przyjaciółmi. Otóż 12 czerwca przybył do Żywca z miejscowości Bułgarskiej Harnaki pięćdziesięcioosobowy chór ludowy „Družba”, kierowany przez PW Andonowa. Chór ten jest laureatem nagrody państwowej pierwszego

stopnia, wielokrotnie też zdobywał nagrody na festiwalach folklorystycznych w kraju i za granicą. To rzeczywiście fenomenalny zespół o bogatym, ciekawym repertuarze.

Możemy się tylko cieszyć, iż „Sedziolów” znalazły takiego partnera. Tym bardziej, iż w ramach wymiany wyłada we wrześniu na turnie po Bułgarii. „Družba” występuje z szeregiem koncertów m. in. w Andrychowcu, Żywcu i Chelmku. Przewidziano także szereg atrakcji dla gości m. in. zwiedzanie zabytków Krakowa, wycieczkę do Zakopanego oraz wizytę w Obozie Koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Antonina Pawłowicz
Franciszek Siwiec

DOBRCZE I ŹLE O JAKOŚCI

Minęły już czasy, kiedy patrzone tylko na wykonanie ilościowe planu. Nie oznacza to, że gdyby zakłady zaważyły wskaźniki ilościowe, poglaskano by osoby za odpowiedzialne po głowie. Oczywiście, że nie! Jednakże coraz częściej prymat uzyskuje jakość wyrobów. Ważne jest nie tylko to, by na rynku były buty, ale — muszą to być dobre buty, takie jakie ludzie chętnie kupują. Obecnie buble nie deklaruje tylko sam siebie, obfiza też prestiż całej firmy, wystawia najgorsze świadectwo producentowi.

W chelmeckim przedsiębiorstwie od dawna walczą się o właściwą jakość wyrobów. Słuszny to zwrot — „walczymy o jakość”, gdyż jak to w walce bywa, są i sukcesy, są i porażki.

Spoglądam na materiały przygotowane przez dział kontroli jakości ZPZS „Chelmek”. Daje się zauważyć pewną

stabilizację. Czy to dobrze, czy źle? Coś, chcemy jak najlepiej, ale... Wskaźnik obuwia poza wyborem osiągnął po pięciu miesiącach poziom 5,4 podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego — 5,3 (choć i na koniec roku at 5,3). Zmniejszyły się nieco reklamacje z rynku krajowego (poziom 1,04 gdy w roku ubiegłym 1,1 w tym samym czasie, za to finalnie — 0,6), chociaż nie zadowala nas to w pełni. Nie notuje się niemal reklamacji indywidualnych, zmniejszyły się reklamacje z przedprzedaży, za to o 0,1 wzrosły niestety reklamacje hurtowe. Nieznacznie zmniejszyły się — w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — reklamacje z I obszaru płatniczego stabilizując się na poziomie 0,2. Nie odnotowano reklamacji z państw kapitalistycznych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

CZERWNIENIA NAM RÓŻA ZAKWITAŁA

W chelmeckim przedsiębiorstwie, wśród władz miejskich Będzina czy też wśród gospodarzy województwa katowickiego osiągnięcia (czy zdarzające się też czasem i niedo-osiągnięcia) znane są dobrze i od dawna. Dla wielu mieszkańców województwa katowickiego — i nie tylko dla nich — prawdziwym szokiem było wyróżnienie zespołu pracowników obuwniczego przedsiębiorstwa nagrodą Czerwonej Róży, najbardziej cennym odznaczeniem na terenie objętych działalnością „Trybuny Robotniczej”. Range będzin-ki obuwników na terenie Zagłębia potwierdziła niedawna wizyta członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zdzisława Grudnia w zakładzie.

Już na drugi dzień po uroczystym wręczeniu Czerwonej Róży ekipa „Echa Chelmska” dotarła do będzin-ki zakładu. Trudno jednak było ją tam zastać, gdyż w tym czasie

na rozmowę z nami. Od rana urwały się telefony, do zakładu zjeżdżały się delegacje zaprzyjaźnionych zakładów, współpracujących instytucji i organizacji. Cały Będzin dumnie jest ze swych obuwników. Nie tylko Będzin...

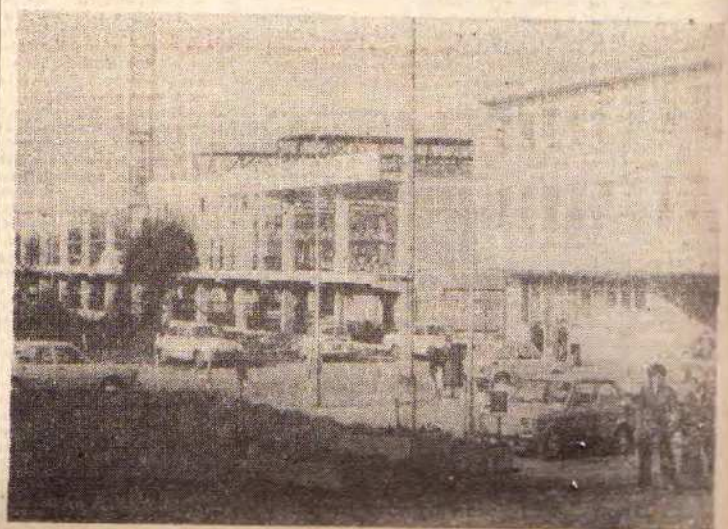
Nareszcie spotkanie z laureatami. Do wspólnej rozmowy zasiadają z nami — Irena JELONKIEWICZ (prac. oddz. produkcji nakładce), Józef KAWALER (kierownik Wydz. Przygotowania Produkcji), Antonina KOWALSKA (mistrz oddz. rozkroju), Bogusław MASIOR (dyrektor naczelny zakładu) oraz Marian RACZYŃSKI (obuwnik-modelarz).

— Wszystkiemu, co dzieje się w naszym będzin-ki zakładzie jest sprawą całego zakładu, a nie pojedynczych osób — stwierdza na wstępie dyr. B. Masior. — Przyjeżdżamy tu z nadzieją i radością, abyśmy mogli się z wami podzielić naszymi sukcesami. Stąd też i ten nasz wyjazd. I wyróżnienie

naszego zespołu jest w rezultacie wyróżnieniem całego zakładu. Po prostu Czerwona Róża dostał Zakład Obuwia ZPZS „Chelmek” w Będzinie. Na ten sukces złożyła się przecież praca nie tylko naszego zespołu, ale wszystkich pracowników zakładu.

— To już nie jest osławiony „Kokotek”, ale duży zakład w dużym przedsiębiorstwie. A to się liczy w Zagłębiu...

Jak wyglądała będzin-ka droga do sukcesu? Nagroda została przyznana za wybitne osiągnięcia w gospodarce materiałowej (zagospodarowanie obsieków) służące m. in. wydatnemu zwiększeniu produkcji obuwia na rynek krajowy oraz rozszerzeniu asortymentu wyrobów. Jak również za zaktywizowanie gospodarcze środowiska poprzez podjęcie produkcji obuwia dziecięcego (niemowlęcego i poniemowlęcego) w szwalni nakładce. (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Trwa rozbudowa chelmeckiego zakładu. Coraz więcej rośnie ścian halli nr 12.

FEL A. PAWLIK

Przed chelmeckim jubileuszem

Coraz mniejszy okres czasu dzieli nas od momentu uroczystości chelmeckiego jubileuszu pięćdziesięciolecia. Przygotowujemy się doń wszyscy. Także i my w redakcji „Echa Chelmeckiego” pragniemy zgromadzić ślady pozostałe po „Echu” z dawnych lat, czy szerzej po prasie białostockiej. Z pewnością w wielu domach jeszcze są stare numery „Echa Chelmeckiego”, „Sprawozdanie” czy też „Kalendarz” z lat 30-tych naszego „Z obywateli” i „Z obywateli” i „Z obywateli”. Dla niektórych są to nie tylko pamiątki młodych lat — dla innych nie mają już tego znaczenia. Czasem gdzieś na strychu w papierach po ojcu lub dziadku leżą pojedyncze numery gazet. Zwykle przy generalnych porządkach kończą swój żywot. A szkoda! Są przecież niezwykle cennym dokumentem lat minionych.

Prasa koncernu Bata była pierwszą prasą zakładową w Polsce. To ma swoją wymowę. To ważna cegiełka w historii i tradycji przedsiębiorstwa. Powinno więc zgromadzić możliwe pełną dokumentację historii „Echa” i jego krewniaków.

Zwracamy się do wszystkich czytelników z prośbą — apelem. Pomóżcie nam odzyskać historię „Echa Chelmeckiego”, pomóżcie nam zgromadzić ślady działalności gazety. Każdy numer gazety sprzed 1973 roku ma dla nas dużą wartość. Jeśli możecie przekazać nam te gazety, czy ich fragmenty (np. wycinki) —

prosimy przynieść je (lub przysłać) do naszej redakcji. Jeśli zaś są dla was zbyt cenną pamiątką, by się z nią rozstać na zawsze — wypieczętуйте je nam. Zrobimy kopie kserograficzne lub fotokopie, które pozostaną w naszym archiwum, by dokumentować bogatą historię chelmeckiej prasy.

A jest to historia prawdziwie bogata! Probowaliśmy Wam przybliżyć w cyklu publikacji „Z działalności chelmeckiej prasy”, jest to jednak — z konieczności — spojrzenie niepełne, wyjątki czy naciągawki. Tyle przeżyć cennych pamiątek zaginęło bezpowrotnie.

Pomóżcie nam drodzy czytelnicy! Historia chelmeckiej prasy, to część naszej wspólnej tradycji, która nie powinna zginąć.



Ceremonia pasowania młodych obywateli w chelmeckim zakładzie. Fot. J. PAWLAK

Trzecia nagroda dla skoczowskich garbarzy

Dobra tradycja województwa białostockiego staje się lokalną konkurencją BHP-owskiej. Niedawno toczyły się „boje” w Międzyzakładowym Konkursie Zagadnień BHP z udziałem reprezentacji zółtych zakładów Cieszyńska i Skoczowska. Startowały w nich ekipy — skoczowskiego „Piedanu”, „Polkapu” (Skoczów), „Zamholu” (Cieszyń), „Juwenili” (Cieszyń) oraz garbarzy PZPS „Chelmek” w Skoczowie. W imprezie uczestniczyło 30 chelmeckich garbarzy. Najlepiej popisała się drużyna skoczowskiej garbarni w składzie — Tadeusz Wyka, Tadeusz Iwanicki i Stanisław Wyka, zajmując ostatecznie trzecie miejsce z minimalną stratą punktów do zwycięzcy.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Sytuacja jest więc w zasadzie racjonalna. Nie ma, gdy poziom reklamacji jest już ustalony, ale. Plan chelmeckiego przedsiębiorstwa niegdyś dalej. Czy uda się je zrealizować? — Jakże są przyczyny pewnych, powiedzmy, perturbacji jakościowych w chelmeckim zakładzie? — pytam tow. Dudziaka z Działu Kontroli Jakości. — Przede wszystkim jakość skór, błędy popełnione w fazie rozkroju, niewłaściwe pod względem kolorystycznym połączenie elementów wierzchnich i szwalniczych. No i oczywiście — niepełna obsada warsztatów montażowych. Fluktuacja kadry, wysoka absencja — robią swoje. Daje się to odczuć bardzo wyraźnie. Kontrolerzy już na to nie mają jednak wpływu. — Ale nie są to chyba jedne przyczyny reklamacji. Czy najważniejsze zresztą... — Nie, jednym z głównych powodów jest częściowe odklejanie się spodów. Zdarza się też nieodpowiednie zachowanie skrzyżnięcie cholewek względem spodów, rozparowanie. Chelmeckim butom często też brakuje tego ostat-

— Kłopoty ma chyba nie tylko wydział produkcji PU. Co jeszcze oprócz orwionych luz sprząs miałybyśmy wpływ na jakość chelmeckich wyrobów w ciągu minionych pięciu miesięcy? — Powracamy z pytaniem do tow. Dudziaka. — Przede wszystkim produkcja obuwia WEM w pierwszym kwartale. Bliżej 50 procent obuwia WEM założono do tzw. prasy wyborów. Niemal połowa reklamacji dotyczyła również właśnie WEM-ów. To rzutowało na wyniki całego przedsiębiorstwa. Ujemne wyniki mają też często w oddziale produkcji chłupniczej, nie dozwolone zresztą, gdyż często używają tam materiałów niepełnowartościowych, odpadów. A jednak i dzieł chłupniczych poprawia się ogólne efekty przedsiębiorstwa. Pewne niedociągnięcia ma też na swoim koncie szwalnia w Pińczowie. — Właśnie, a propos szwalni. Prawidłowość szwów cholewek częstość decyduje o ostatecznym wyglądzie obuwia. Jak więc przedstawia się jakość pracy naszych szwaczek? — Dobre wyniki osiągała oddziały 461A, 463A, 464 AIB, 466 AIB, a z oddziałów zamiejscowych szwalnia jaworznińska oraz ten oddział szwalni krakowskiej, który pracuje na rzecz oddziału montażu 452. Natomiast bardzo źle wygląda

NOWY SYSTEM — STARE KŁOPOTY

Prawie trzy miesiące minęło od chwili połączenia wszystkich oddziałów szwaczek PZPS „Chelmek” w jeden scentralizowany wydział 460—480. Od 1 kwietnia zakłady satelitarne w Kętach, Oświęcimiu, Krakowie, Łodzi, Jaworznie oraz oddział administracyjny jednego kierownictwa, odpowiedzialnego także za wydział 460 w chelmeckiej hali nr 13. Układ taki wpływa na lepszą koordynację pracy szwalni i pełniejsze zabezpieczenie potrzeb oddziałów montażowych, ułatwiając jednocześnie pokonywanie trudności występujących na tym etapie procesu produkcyjnego.

Jest rzeczą oczywistą, iż wszystkich kłopotów dzieł samemu scentralizowaniu nie da się pokonać. Większość problemów w oddziałach szwalniczych pozostaje nadal otwartymi, wyraźnie jednak widoczną korzystną stronę przeprowadzonego posunięcia. Przykładem polepszenia sytuacji jest choćby kwenta obrotu szwalni i maksymalnie szwalniczymi. Dzięki dobru rozważaniu faktycznych potrzeb można przeznaczyć odpowiednio maszyn tam, gdzie istnieje konieczność ich użycia. Ponadto bardzo duże znaczenie ma fakt dokładnego, bieżącego rozważania stanu produkcji w każdym z oddziałów satelitarnych. Pozwala to kierownictwu wydziału lepiej i sprawniej organizować pracę szwalni stosownie do aktualnych potrzeb i możliwości.

Kilka spraw utrudnia na co dzień pracę wydziału 460—480. Jedną z nich jest wszechobecny niedobór pracowników. Obłożenia przeprowadzone jednego dnia wykazały, że na 108 nierednych pracowników oddziału 460 na stano-

wiskach pracy znajduje się faktycznie tylko 433. Zapotrzebowanie jest więc ogromne. W oddziałach zamiejscowych, np. w Łodzi, konieczne jest zwiększenie liczby pracowników średniego doboru. Własnie z braku fachowców bierze się słaba wydajność lamtego oddziału szwalni. Dość powiedzieć, że pod nieobecność kierownika niemal bezradnie stała się sytuacja produkcji cholewek i koniecznym było oddzielenie fachowca z Chelmecka dla podtrzymania sprawności szwalni. Młodzi, niedoświadczeni pracownicy z Łodzi, górnicy jeszcze osłabiali najsilniejsze efekty ekonomiczne w przedsiębiorstwie. Inna rzecz, że nigdy istniała w Chelmecku grupa doświadczonych specjalistów, która wysłala się do zakładów satelitarnych dla przyuczenia i pomocy świeżo kreowanym obuwikom. Nie ma dzisiaj takich ludzi. I trudno się dziwić, że proces adaptacji zawodowej w Łodzi trwa tak długo.

Natomiast warto zaznaczyć

tutaj, że coraz większe postępy robią pracownicy oddziału krakowskiego. W zakładzie tym systematycznie podnoszą efektywność, produktywność, zarówno ilościową jak i jakościową.

Wśród jednak narzekać się na fatalną jakość skór, zwłaszcza skór tłoczonych. Niepokojącym zjawiskiem jest także występowanie różnic i odchyleń w kolorystyce. Ten sam kolor skór dostarczany z różnych garbarń, okazuje się kolorem zupełnie innym i wyjdzie z takiego stanu rzeczy można upatrywać chyba tylko w nastaniu mody na obuwie w tęczywnych odcieniach.

Mimo tych wszystkich przeciwności pierwsze półrocze upełniło dla wydziału 460—480 raczej szczęśliwie. Plan ilościowy i jakościowy zostanie najprawdopodobniej wykonany, a zebrane doświadczenia posłużą dalszemu usprawnianiu produkcji. Jest to bowiem podstawowy warunek osiągnięcia przez buty firmy „Chelmek” coraz lepszych cen i ocen.

Konkurs—gigant dla racjonalizatorów

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

talu w oparciu o poniższą tabelę punktową: za każdy projekt zgłoszony wynalazczy 5 pkt., za każdy przyjęty do stosowania projekt 20 pkt., za każdy zastosowany w produkcji projekt 30 pkt., za każde 30 tys. złotych oszczędności z tytułu zastosowania projektu noszący cechy bhp i ochrony środowiska lub poprawy organizacji pracy 5 pkt., za każdy zastosowany projekt wynalazczy zmniejszający zatrudnienie

o 1 osobę dodatkowo 2 pkt. W przypadku projektów zgłoszonych zespołowo punkty zostaną podzielone zgodnie z udziałem procentowym.

Dla uzyskania I nagrody przy podsumowaniu całorocznym ustala się minimum 200 pkt. W razie uzyskania przez dwie lub więcej osób jednakowej ilości punktów o przynależności nagrody decydują będzie wartość techniczna i ekonomiczna ocenianych projektów.

Coraz lepsze warunki w oświęcimskim zakładzie

Wszędzie podejmowane są działania zmierzające do poprawy stanu BHP. Myślą o tym i w zakładzie Garbarskim w Oświęcimiu. A trzeba przyznać, że jest się czym pochwalić. Działania podjęte tylko w II kwartale br. zmierzające do poprawy warunków pracy wytyczone są obecnie przez dwie podstawowe zasady — dalsze stałe usprawnianie pracy i likwidację uciążliwości oraz estetyzacja hal i terenu zakładu. Od wielu lat trud-

nym problemem były niefunkcjonalne często psujące się wózki do transportu wewnętrznego „Smor”. Wykorzystując podwozie od san i byłej lakierni pracownicy warsztatu mechanicznego wykonali odpowiednie wózki dostosowane do przewożenia skór pomiędzy poszczególnymi stanowiskami.

Przeprowadzony został także remont i modernizacja pomieszczeń przygotowania produkcji i laboratorium oraz (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

DOBRE I ŹLE O JAKOŚCI

nięcia szlifu, wykonczenia. Nie dziwnego, gdy brakuje ludzi, przy takim montażu, musi na tym ucierpieć produkcja. A jednak ilość reklamacji maleje.

— Wyszłam też skara na odbarwienie się cholewek, jest w tym ziarnko prawdy?

— Może nie tyle odbarwienie się skór, co plamy na skórkach. To dość częsty jeszcze przypadek. Nie jest wolny od tych wad materiał z garbarni oświęcimskiej czy łódzkiej. Zależy to od jakości skór jakie dostają do przerobienia, od barwników i środków wykończeniowych. Nie każde chemikalia garbarskie są odpowiednie do procesów stosowanych w naszych garbarniach. A jeśli nie ma innych...

— Nie tylko garbarnie mają kłopoty materiałowe, prawda?

— A nie tylko, nie tylko... Bardzo często słabe parametry mają nici z zakładów w Nowej Soli. Już czterokrotnie w tym roku zmuszeni byliśmy do zgłoszenia reklamacji dużych ilości materiałów z tych zakładów. Nie wspomnę już o drobniejszych przypadkach. Spore kłopoty z surowcem ma także wydział gumowny. Ujemne parametry mają często tzw. wypełniacze i przyspieszacze. W tym przypadku badań jakości surowca dokonuje laboratorium zakładowe i ono wydaje opinie o jakości. Jak nam wiadomo spore kłopoty z surowcem są i przy produkcji spodów PU.

— Surowiec do produkcji PU importowany jest z trzech firm zagranicznych — mówi inż. Stefankiewicz. — Obecnie największe kłopoty sprawia nam podstawowy surowiec z Włoskiej firmy „Avalon”. Nadzór taki okres, kiedy im nie wychodzi. Był u nas włoscy specjaliści, wprowadziliśmy zmianę proporcji mieszanki ale to nadal nie jest to poprawione. Z jakości nie jest więc dobrze, między innymi większa jest szcieralność spodów. Brak jest też lakierów do PU, zdarzają się tzw. niekolory. Nierównomiernie są dostawy lakierów PU — 63 wyrabianego w Bydgoszczy. Poinformowaliśmy nas też o reprezentacji importu „polskiego” mamy go jeszcze w warunkach potrzebnych byłoby uzupełnienia. Co, jednakże obecnie materiał będzie wyłącznie PU-62. Na ale na rynku jest...

sytuacja jakościowa w szwalni łódzkiej. No cóż, jest to najmłodsza ze szwalni...

— Jak długo jednak można być beniaminkiem? Chyba nadzór już czas aby nabrać prawdy? Czy tylko w Łodzi, w innych zakładach ma być problem z utrzymaniem odpowiedniej jakości?

— Klepskie wyniki ma także jak wspominałem Pińczów oraz pozostałe oddziały szwalni Krakowskiej. Trzeba jednak na obronę szwaczek powiedzieć, że wszelkie nowości wzornictwa zawsze odbijają się ujemnie na pracy szwalni, gdyż dotyczą głównie kształtu cholewyk, zdobienia cholewyk, ściągów ozdóbnych. To czasem potrafi sprawić kłopoty.

— A musi sprawić?

— Nie musi. Wprawdzie pracownikom nie musi sprawić trudności. To kwestia czasu, umiejętności, rutyny. Czasem po prostu przyzwyczajenia.

— Kiedy już mowa o jakości pracy poszczególnych oddziałów może podsumujemy jeszcze oddziały montażu.

— Dobre wyniki jakościowe osiągały oddziały 431, 482, 433A, 435 AIB, 439 oraz 441. Spore zastrzeżenia mamy za to do oddziału 321 oraz 454A.

— Na zakończenie naszej rozmowy o jakości jeszcze jedno pytanie: jakie podstawowe działania podejmują Dział Kontroli Jakości aby poprawić aktualną sytuację przedsiębiorstwa?

— Przede wszystkim wprowadziliśmy 100 procentową kontrolę wejściową skór dostarczanych do zakładu. Sprawdzamy szcieralność, grubość, kolorystykę itp. To samo dotyczy chemikaliów i materiałów na podnoski. Prowadzona jest też statystyczna kontrola jakości materiałów pomocniczych. I to naprawdę daje efekty.

Jakość produkcji... Wszyscy się o nią staramy. Jedni — w trosce o dobre imię firmy, inni — dla lepszej płacy. Wiemy, że jakość wyrobów decyduje o wynikach półroczu, roku, współzakończniwa międzyzakładowego... Może trzeba jeszcze więcej troski, więcej serca włożyć we własną pracę. Pracujemy przecież — w ostatecznym rozrachunku — dla siebie. Jak w domu. Wszelkim domu.

Rozmawiał: PRZEMYSŁAW ORLIK-GRZESIK

Zmarł Tadeusz Wolf

Pod koniec maja pożegnaliśmy na zawsze TADEUSZA WOLFA, długoletniego pracownika ZUT „Technokor” i PZPS „Chelmek”. Zналиśmy Go, jako sumiennego pracownika i działacza społecznego, który dzięki zdolnościom i pracowitości osiągnął wysoki kwalifikacje zawodowe, co pozwoliło powierzyć Mu najbardziej odpowiedzialne i trudne zadania. Pełniąc stanowiska kierownika, był również nauczycielem i wychowawcą młodych kadr, których zawsze służył pomocą i radą, dając im z nimi swoje bogate doświadczeniem i wiedzą zawodową. Świadecem dla pracy i socjalistycznych ideałów wpoił także w członków swojej rodziny, z której dwaj synowie pracują w naszym zakładzie na stanowiskach mistrzów.

Za całokształt pracy zawodowej i działalność społeczną otrzymał Tadeusz Wolf wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złoty Krzyż Zasługi. Cześć Jego pamięci!

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji — Komitetowi Zakładowemu PZPR i Radzie Zakładowej ZUT „Technokor” oraz wszystkim, którzy w trudnych dla nas chwilach po śmierci naszego nieodżałowanego pamięci Meza i Ojca

Tadeusza Wolfa

okazali nam pomoc i współczucie składamy serdeczne podziękowanie

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA

W oddziale 481 — Kraków stan zabezpieczenia przeciwpożarowego jest przedmiotem specjalnej troski kierownictwa Oddziału i załogi. We wszystkich oddziałach powołano są komisje, których celem jest ocena stanu, aby nie

CZERWONY KUR NIE ZAGROZI

W krakowskiej szwalni bezpiecznie

wystąpiło zagrożenie pożarowe. Komisji tych jest 7 — a w nich działa 25 osób. Pałacem przydzielono specjalne kaski zapasowe w kubiczki z wodą dla gaszenia tam niedopałków papierosów. Przemykaniu hał produkcyjnych i innych pomieszczeń po pracy na II zmianie, ściśle kontroluje się zgodność stanu z instrukcją p.p.ż. wpisując

— Spośród wielu form oszczędzania, prowadzonych przez PKO, każdy może sobie wybrać najbardziej korzystną i odpowiednią w konkretnych warunkach życiowych. Najwyższe jednak opracowanie i zabezpieczenie wkładu to

Lokacyjny bon PKO
Bony te emitowane są w wartościach minimalnych po 10 zł, do 100 zł, a w dwadzieścia pięć tysięcy złotych. Oprocentowanie bonów lokacyjnych wynosi siedem procent w stosunku rocznym. Odsetki od wkładu złożonego w formie bonu płatne są po upływie każdego roku na pod-

Lokacyjny bon PKO — najlepszą szansą dla oszczędnych

stawie kuponów odsetkowych za każdy ubiegły okres roczny. Posiadać bonu, który nie realizuje kuponów odsetkowych po upływie poszczególnych okresów rocznych podejmuje się dopiero po pięciu latach. Otrzyma dodatkową odsetki w wysokości 1 proc. w stosunku rocznym. Bon jest przy tym dokumentem na okaziciela.

Na życie oszczędzającego Oddział PKO może — za pobraniem opłaty manipulacyjnej — nadać bonowi charakter dokumentu imiennego umieszczonego. W takim to przypadku wypłata odsetek a także wykup bonu nastąpić

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Oglądamy modele obuwia dziecięcego, te właśnie, które w ogólnym rozrachunku przyniosły czerwona różę Małenki, zgrabne bułki dziecięce z niewielkimi, wielobarwnymi elementami. Ciekawe zestawienie kolorystyczne, miękka skóra, staranne wykończenie. Jako ojciec z dwuletnim starszym dostaje lekkiego ataku serca. Toż to cudenka! Coś fantastycznego.

Do produkcji użyto resztek skór, obśieków tak nieraz małych, iż dotychczas w każdym zakładzie bez skrupułów trafiały do kosza na odpady. Wykorzystano odpad trzeci-

go i czwartego stopnia. Wzory wymagały szczególnej troskliwości w fazie przygotowania techniczno-technologicznego.

— Co tu ukrywać — szalenie to było pracochłonne. Już w fazie projektowania trzeba było włożyć wiele pracy i wiele staranności. Przecież niedługo, w jednym modelu wykorzystano trzy gatunki skór i tyleż kolorów. Również rozkroj małych elementów wymagał wzmocnienia staranności.

Faza przygotowania materiałów to nie tylko rozkroj elementów wierzchołków i spodów. W sumie 25 osób w zakładzie zajmuje się przygoto-



Ten. Edyta Gładysz w gronie bedzińskich obuwników — laureatów Czerwonej Róży. Fot. STEFAN WALASEK

Tęgo zdania są pracownicy Zakładu Garbarskiego w Oświęcimiu. A dlaczego? Należącej odpowiedzi sami.

Nad stanem zabezpieczenia przeciwpożarowego czuwa u nas Komenda Pożarowa-Techniczna, której członkowie posiadają stosowne przeszkolenie w tym zakresie. Prowadzą one kontrole dwukrotnie w ciągu roku, w miarę potrzeby częściej. Ponadto zakład zatrudnia na pół etatu podoficera pożarnictwa st. kpr. Ireneusza Piekarskiego, któremu powierzono zadania bezpieczeństwa p.p.ż. Dział, także OSP (typu M-10), gromadzący w swych szeregach 23 członków. Na terenie zakładu są dwa hydranty podziemne zasilane z sieci miejskiej, a w sąsiedztwie dwa hydranty uliczne. W centrum zakładu zbudowano sztuczny zbiornik wodny o pojemności 50 m³. Niedawno w odległości zaledwie 300 m przepłynęła Soła. Hale produkcyjne są też wyposażone w dwa hydranty wewnętrzne i podręczny sprzęt pożarniczy — gaśnice, który jest na bieżąco kontrolowany przez oddział oświeceniaki krakowskiego „Supronu”. Agregaty natryskowe-suszarnice wyposażone są dodatkowo w stałą i polową instalację gaśniczą, z której jedna działa w oparciu o dwutlenek węgla, a dwie pozostałe — zraszacze na wodę.

Sprawa czyszczenia maszyn, urządzeń i agregatów natryskowo-suszarniczych została uregulowana poleceniem dyrektora w styczniu bieżącego roku. Wprowadzono karty gruntownego czyszczenia, które prowadzone są na bieżąco i wyjątkowo starannie. W zakresie prac spawalniczych Główny Mechanik prowadzi także protokoły i zezwolenia na spawanie.

Jednym z podstawowych kłopotów pracujących matek jest zapewnienie dzieciom opieki na czas swojej pracy. Problem ten częściowo rozwiązuje przedszkole. Częściowo, gdyż dzieci w Chelmku jest naprawdę dużo, a w największej chelmeckiej placówce — Przedszkolu nr 1 — objętych opieką jest 211 dzieci. Dalszych 48 przebywa w zaadaptowanych pomieszczeniach żłobka. Dzieci te naprawdę wygrały los na loterii. Mają zagwarantowaną fachową opiekę, a sale zajęć wyposażone są w stopniu co najmniej dobrym, co przy utrzymujących się trudnych warunkach w zakupie pomocy dydaktycznych oraz mebli dziecięcych, należy zawdzięczać dużej zaangażowaniu i staraniu ze strony PZPS „Chelmek”. Niewiele placówek przedszkolnych może pochwalić się taką ilością sprzętu.

Dużym mankamentem jest jednak brak urządzeń sportowych, plenerowych i terenów umożliwiających prowadzenie zajęć zaprawiających właściwy rozwój fizyczny dziecka. Zająć z tego zakresu są prowadzone przeważnie w salach zabaw nawet w okresie letnim bowiem teren przynależny do przedszkola nie zapewnia bezpieczeństwa (przekazy, składowiska materiałów ogrzew-

Dla poprawy stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego w roku bieżącym zakład zmienia instalację ogrzewczą — na wodną. Ponadto na wniosek Komisji Pożarowo-Technicznej został opracowany projekt modernizacji szatniowni farb i lakierni. Z uwagi na duże zagrożenie pożarowe wklejano papier, który mieści się na poddaszu, komisja podała projekt przeniesienia klejarni do pomieszczenia w budynku hali lakierni. Projekt został zaakceptowany przez dyrekcję.

Propaganda przeciwpożarowa w zakładzie prowadzona jest za pośrednictwem i plakatów, które otrzymujemy z RKSP w Oświęcimiu i — jak sądzimy — jest w pełni skuteczna. W dużym stopniu wykorzystujemy zebrania załogi, narady robocze, zebrania POP i ZSMP. Udział w propagowaniu ochrony przeciwpożarowej w naszym zakładzie posiada również OSP. Prowadzi m. in. ćwiczenia i pokazy sprzętu pożarniczego.

Wszyscy pracownicy po uzyskaniu zgody na podjęcie w naszym zakładzie pracy zostają zawsze przeszkoleni wstępnie przez pracowników do spraw ochrony P.p.ż., a cała załoga przechodzi instruktaż uzupełniający w okresie wiosenno-letnim i jesienno-zimowym.

Mistrzowie i brzydaci w swoich wydziałach przed podjęciem pracy przypominają często innym o zagrożeniach bezpieczeństwa pracy i zagrożeniu pożarowym.

Tak więc „czerwony kur” jest dla nas, dla garbarni oświecimskiej naprawdę niebyleży groźny!

WIELKIE POTRZEBY MAŁYCH LUDZI

Wielkie potrzeby małych ludzi. Przedstawione fakty zostały potwierdzone przez szereg komisji kontrolnych jak: sanepid, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymostku itp.

Niemniej opracowane programy dydaktyczne przy możliwościach jakie stworzyło nam Kuratorium i zakład opiekuńczy PZPS „Chelmek” zapewnia właściwy rozwój psychiczny i odpowiednie przygotowanie dzieci do podjęcia nauki w szkole. Być może zbyt jednostronnie spooglądam na bieżące codzienne życie przedszkolaka nr 1. Jestem jednak przekonana, iż materiał ten będzie dla naszego zakładu opiekuńczego stimulantem do poczynienia dalszych kroków, aby warunki, w których przeżywa większość dnia przebywający dzieci chelmeckich pracowników były jeszcze lepsze. Wiem, że przedszkole otrzymało i otrzymuje wiele, ale wymienione w tym materiale problemy wysuwane były już wielokrotnie na zebraniach rodziców, a także przez Radę Pedagogiczną. Trzeba się chyba im przyjąć raz jeszcze. Przecież wszystkie dzieci są nasze... Maria Miskiewicz

Sztandar dla chelmeckich metalowców

Ważną uroczystość obchodzili pracownicy Zakładu Urządzeń Technicznych „Technoskór” 12 czerwca br. Podczas sesji Konferencji Samorządu Robotniczego wrocławskie załogi stanowią reprezentację, ufundowaną przez przedsiębiorstwa kooperujące z „Technoskórem”.

Wrocław, również Złoty i Srebrny Odznaki Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego oraz Odznaki Brygad Pracy Socjalistycznej. Całej załodze ZUT gratulujemy i życzymy dalszych wspaniałych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej.

CZERWONIA NAM RÓŻA ZAKWITAŁA

waniem materiałów dla chłupników. Zarówno od strony czysto technicznej jak i organizacyjnej.

Elementy przygotowane już do szycia trafiają do rąk chłupników, którzy zrywają je ręcznie bardzo trwałą nicią żeglarską. W ten sposób montują oni spody z cholewką. Efekt — trwałe połączenie i elastyczne zarazem. Trzeba przyznać i to, iż chłupnicy pracują rzeczywiście dobrze.



— Jakże są, obok chłupnictwa, inne główne kierunki rozwoju bedzińskiego zakładu — pytamy dyr. B. Masiora.

— W tym roku jeszcze nastąpi montaż dwóch tam pokolatamiennych do wyrobu obuwia, zaś w pierwszym półroczu 1981 r. chcemy ruszyć z produkcją spodów. Wiele jest też do zrobienia w zakresie rozwoju bazy socjalnej m. in. sprawy budowy hotelu, parawanierki i modernizacji bloków mieszkalnych oraz pro-

blemy mieszkaniowe dla załogi. Mamy przecież w bedzińskim zakładzie już w duzym stopniu ustabilizowaną załogę (choćby nadal nie można zapominać o zbyt małym w stosunku do potrzeb zatrudnienia, dobrze pracującym). Ludzie jednak muszą odczuwać, iż ich problemy życiowe są

Myślę już o zmianie profilu produkcji oddziału pracy nakładowej. Zakład rozpoczyna serię obuwia zimowego w tym także obuwia młodzieżowego, w którym obok skór naturalnych coraz częściej stosowane są materiały syntetyczne. Nie nadają się one do wyrobu obuwia niemowlęcego. Ale odpad zostanie zagospodarowany. We wzorowni już leżą modele sandałów z pasetzków pochodzących właśnie z odpadów skór syntetycznych. W pierwszym półroczu przyszłego roku znów chłupnicy ruszą z wyrobem obuwia niemowlęcego.

— Jakże są, obok chłupnictwa, inne główne kierunki rozwoju bedzińskiego zakładu — pytamy dyr. B. Masiora.

— W tym roku jeszcze nastąpi montaż dwóch tam pokolatamiennych do wyrobu obuwia, zaś w pierwszym półroczu 1981 r. chcemy ruszyć z produkcją spodów. Wiele jest też do zrobienia w zakresie rozwoju bazy socjalnej m. in. sprawy budowy hotelu, parawanierki i modernizacji bloków mieszkalnych oraz pro-

blemy mieszkaniowe dla załogi. Mamy przecież w bedzińskim zakładzie już w duzym stopniu ustabilizowaną załogę (choćby nadal nie można zapominać o zbyt małym w stosunku do potrzeb zatrudnienia, dobrze pracującym). Ludzie jednak muszą odczuwać, iż ich problemy życiowe są



Fragment stoiska PZPS „Chelmek” na bedzińskich Targach Wynalazczości. Fot. STEFAN WALASEK

istotne i dla zakładu. Nie chcemy skończyć na obietnicach. Dotychczas nasze słowa zawsze były poparte konkretnym działaniem (twierdym, bądź też z pomocą przedsiębiorstwa, czy też władz Bedzińska i tak będzie dalej). Pragniemy w tym roku również rozpocząć budowę własnego parawanierki i modernizacji bloków mieszkalnych oraz pro-

tywną pracę. Być może już w przyszłym roku walczyć o wysoką godność laureata Czerwonej Róży będzie więcej chelmeckich zakładów. Warto! Nawet, gdy laur nie przypływa od razu, działając podjęte dla jego zdobycia próbowanie będą efektywniejsze. A to przecież trudne i to dla wielu ludzi. P. ORLIK

W jaworznickiej garbarni

We wszystkich zakładach chemicznych przedsiębiorstwa realizowane są programy II Przeglądu Aktywności Kulturowej Ludzi Pracy. Duże osiągnięcia zanotowano już w Zakładzie Garbarskim w Jaworznie.

Organizowane są tam narady i spotkania kierownictwa polityczno-społecznego z załogą zakładu na których omawiane i konsultowane są przedsięwzięcia podejmowane przez kierownictwo. Szeroko prezentowane są sylwetki „ludzi dobrej roboty” tak w galerii zdjęć jak i w medijskiej, a także zgłaszane kandydatury do wpisu do Księgi

Ludzi Zasłużonych dla miasta Jaworzna.

Z okazji święta Branzowego „Dnia Garbarza” — osiem osób zostało uhonorowanych odznakami „Zasłużonego w rozwoju województwa katowickiego”.

Dla zaktualizowania ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego ogłoszono „błyskawiczny konkurs” z tematyką dostosowaną do potrzeb bieżących zakładu. Natomiast z okazji „Dnia Matki” w Międzyzakładowym Domu Kultury zorganizowany został koncert wspólnie z innymi zakładami miasta Jaworzna, na którym wyróżnionych zostało 14 matek pracujących w garbarni. Przeprowadzone zostało rozdanie

wśród rodzin, które potrzebują pomocy jak również dla potrzebujących rencistów i emerytów udzielana jest pomoc materialna. Zakład udziela pomocy w rozbudowie świetlicy środowiskowej i pomocy w prowadzeniu zespołu regionalnego Osiedla — Góra Piasku. Istnieje ścisła współpraca ze szkołą podopieczną nr 9 — Góra Piasku. Udzielana jest pomoc przy modernizacji szkoły w wyposażeniu w pomoce naukowe, organizowanie placówek zabaw i terenów sportowych. Istnieją również szerokie kontakty pomiędzy szkołą a zakładem pracy. Młodzież i przedstawiciele szkoły biorą udział w imprezach organizowanych przez zakład, a przedstawiciele zakładu biorą udział w imprezach szkolnych organizowanych przez szkołę.

Augustyn Bak

Podobnie jak w roku ubiegłym, w zakładzie stały się w naszym zakładzie wylicznymi działalnościami w zakresie aktywności społeczno-zawodowej i kulturalnej pracowników i ich rodzin.

Podnoszenie poziomu wiedzy ogólnej szerokiego aktywności służby kontynuowane z powodzeniem szkolenie w ramach powszechnej edukacji ekonomicznej. Wśród tegorocznych tematów znalazły się m. in. „Problem umiaru

zespołu dziecięcego z podopiecznej szkoły nr 5. Dzieci ze szkoły jak również z podopiecznego przedszkola nr 1 w Oświęcimiu utrzymują stały kontakt z naszym zakładem — odwiedzają również pracowników zakładu w dniu ich święta — 3 Marca. Prace przedszkolaków eksponowane były na wystawie rysunków zorganizowanej w zakładzie pt. „Moja mama”. W zamian zakład nasz świadczy aszeres usług dla podopiecznych placówek. Głównie są to

Kultura w oświęcimskiej garbarni

„Polityka inwestycyjna”. „Samorząd Robotniczy” w zarządzaniu gospodarką narodową”. W celu utrwalenia tradycji zawodowych podobnie jak w roku poprzednim zorganizowaliśmy uroczyste obchody Dnia Włóknarza. W czasie uroczystości diugetni pracownicy otrzymali dyplomy uznania i upominki. Pożegnaliśmy również uroczystości odchodzącego na emeryturę pracownika zakładu Marię Dziak, która przez 25 lat pełniła funkcję sekretarza Rady Zakładowej.

W czasie uroczystości odbyły się występy

prace remontowe, ale przedszkole w bieżącym roku otrzymało piękny prezent od garbarni — pianino.

Poranek Międzynarodowego Dnia Dziecka maluchy spędziły w kinie, gdzie obejrzały piękną bajkę. Dla starszych dzieci zorganizowaliśmy wycieczkę do Krakowa uatrakcyjnią piywaniam statkiem po Wiśle.

Pracownicy wraz z rodzinami uczestniczyli w maju w VIII Ogólnopolskim Rajdzie Pielgrzymów, gdzie zdobyliśmy nagrodę — „za 150 emy udział”.

Coraz lepsze warunki w oświęcimskim zakładzie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 2)

wzorcowi. Pomieszczenia te zostały wymalowane i wyłożone płytkami podłogowymi. Wzorcownie zaopatrzono również w odpowiednie gabloty do demonstracji aktualnie produkowanych wzorów skór.

W II kwartale kontynuowane były także prace malarskie w halach produkcyjnych. Zgodnie z opracowaną wcześniej koncepcją plastyczną zmieniono barwy w halach m. in. odmalowano ściany i agregaty natryskowego „Kostroji”. Wciąż powtarzane dotychczas ocieplenie szarości zastąpiły szacie, brązy i błękity.

Przekonaliśmy się, że hale produkcyjne mogą być kolorowe! Lepiej się w nich pracuje.

Na okres postępu zakładu pozostanie tylko malowanie maszyn i nowych pasów transportowych, a po postępu w halach ustawimy kwiaty.

W minowym kwartale wyremontowane zostały także kolejne pomieszczenia higieniczno-sanitarne. Rozpoczęto również remont instalacji parowej i co. Prace te, po długotrwałych pertraktacjach, prowadzi Bielski Zakład Remontowo-Montażowy.

Teresa Bebak

W dniach 18 — 25 maja br. w Jaworznie podobnie jak w całym kraju po raz szesnasty obchodzono „Tydzień Ochrony Pracy i Bezpieczeństwa”. ZOSP garbarni szachowskiej w sile jednej sekcji brała udział w pokazach propagandowych dla społeczeństwa miasta Jaworzna na Osiedlu Podwale przy ul. Komendy Rejonowej Straży Pożarnej. Warto też wspomnieć, iż strażacy z ZOSP Zakładu Garbarskiego w Jaworznie-Szachowskiej przepracowali w czynnie społecznym na rzecz własnego zakładu blisko 650 godzin. To niemało! A również niemało wykonali w tym czasie.

W końcu maja odbyła się także akademія z udziałem członków ZOSP którym dyrektor zakładu wręczył nagrody

O jaworznickich strażakach

pieniężne oraz dyplomy, dziękując wszystkim za wyniki w pracy społecznej.

W obecnym okresie zabezpieczenia p.poz. zakładu jest zadawalający. Dla jego systematycznego i efektywniejszego zabezpieczenia, podjęto następujące działania, — zakupiono i zainstalowano 30 sztuk gąsienic pianowych, zwiększono sieć hydrantową o dwa hydranty, wykonano pięć sztuk szafek hydrantowych, zakupiono 5 prądnic oraz 10 węży pożarniczych.

Szkoleniem specjalistów w zakresie ochrony p.poz. objęto wszystkich pracowników warsztatów pomocniczych oraz pracowników wykańczalni. Na nadających produkcyjnych omawiane są bieżące sprawy dotyczące stanu przeciwpożarowego w zakładzie. Szkolenia specjalistyczne oraz prace społeczne na rzecz zakładu wypełniają resztę po pracy większość czasu członkom ZOSP.

Władysław Adamczyk

Branzowy konkurs fotograficzny

Już po raz czwarty organizowany jest w Kaliszu Ogólnopolski Konkurs Fotografii Artystycznej „Rodzina”, a patronują mu Wydział Kultury Oświaty i Prasy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddziałowego i Skórzanego oraz Międzyzakładowy Dom Kultury Pracowników Przemysłu Lekkiego w Kaliszu. Jest to więc na dobrą sprawę nasz największy branzowy konkurs fotograficzny.

Jak zwykle celem konkursu jest stworzenie fotograficznego portretu współczesnej rodziny włókienniczej, który ukazywałby ją we wszystkich przejawach życia — w pracy, zajęciach domowych, wypoczynku itp. W konkursie mogą brać udział wyłącznie fotograficy — amatorzy. Każdy autor może nadesłać dowolną ilość prac czarno-białych wykonanych dowolną techniką fotograficzną, niemniej w minimalnym formacie 30x40 cm. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 września br. Dopuszczalne są stempla pocztowe.

W konkursie mogą brać udział

działalność, które nie były dotychczas zgłoszone na konkursy fotograficzne.

Na odwrocie każdej fotografii należy podać tytuł pracy i godło (słownie) wraz z trzytygodniową liczbą oraz kolejny numer pracy zgodnie z kartą

zapisu. Pożądanym jest dołączenie do zestawu prac tzw. „wzrostów” czyli kopii prac o formacie 13x18 cm, które zostaną wykorzystane przez organizatorów do celów propagandowych. Każdy autor prac przyjeżdżających do ekspozycji otrzyma bezpłatnie katalog konkursu, znaczek pamiątkowy i dyplom uczestnictwa. Na zwycięzców

zaś czekają liczne nagrody pieniężne, wyróżnienia oraz dyplomy ZG ZZPPWOIS.

Prace wraz z kartą zgłoszenia należy przesyłać w piaskim sztywnym opakowaniu na adres:

Międzyzakładowy Dom Kultury Pracowników Przemysłu Lekkiego Al. Wojska Polskiego 115 skr. poczt. 83-82-800 KALISZ z dopiskiem na ko-

JAKA JESTEŚ RODZINO?

zgodnie. Pożądanym jest dołączenie do zestawu prac tzw. „wzrostów” czyli kopii prac o formacie 13x18 cm, które zostaną wykorzystane przez organizatorów do celów propagandowych.

Każdy autor prac przyjeżdżających do ekspozycji otrzyma bezpłatnie katalog konkursu, znaczek pamiątkowy i dyplom uczestnictwa. Na zwycięzców

percie — „KONKURS — RODZINA”.

Wiemy o tym, iż w chelmeckim przedsiębiorstwie wiele osób zajmuje się fotografią, to hobby ogarniające dziesiątki zwolenników. Może więc i w tym konkursie, branzowym konkursie przecież, nie zabraknie chelmeckich fotografów-amatorów.

ożać swoim koleżankom za okazania pomocy i słowem natchnienia w czasie mojej długotrwałej choroby.

Wanda Jemala wzd. 40

Podziękowanie

Szładam gorące słowa podziękowania Dyrektorowi Zakładu, Panie Zajączkowi, Kierownikowi Wydziału 440

CHELMEK — MOJE MIASTO

Kto się kogo boi?

tów awaryjnych sfery handlowej, dochodzi do uczucia się jeszcze kilka, typu: „drobne prośby”, „niech pan nie wydzia, bo wszystkie są takie”, „a co ja pani zrobię”, „chwilęczkę, przecież się nie pali”. Ach, z jaką zadróżką patrzyłam na setki pań sprzedawczyń, wychodzących po pracy do domu! Ileż tam wspaniałości, które nam zwykłym śmiertelnikom dane jest oglądać z daleka i tylko przez kilka chwil...

Czy nieuprzejmość w sklepie naszego miasta jest zjawiskiem środowiskowym, czy ogólnym — nie potrafimy od-

powiedzieć. Wprawdzie bywa się tu i tam, kupując coś przy okazji, i to kupując bez zbędnych ceregieli, ale wyciąganie generalnych wniosków nie leży w naszej kompetencji. Za to do obrzki obywateli z chelmeckich placówek handlowych, poważne, codzienne, nieśmiertelne. Jedno stoisko obsługuje jedna sprzedawczyni, przy drugim stoisku również kolejka w oczekiwaniu na drugą panią, dopijającą na zapleczu kawę. Przemysłowa postać w białych fartuszkach od sklepu do sklepu, załatwiają sprawunki, naturalnie, za kolejnością, bo przecież „ja pracuję”. Klient stoi grzecznie

z jednej strony kontuaru, a sprzedawczyni z kasadką z drugiej, pięć minut, dziesięć, może i podnie śakraentalne pytanie: „Czego pan (pani) sobie życzy?”

Wszelkie interwencje kupujących i ich uwagi pod adresem obsługi kwitowane są przysłowiowym „otwarcieniem”. Iż pan na skargę do GieSu, wpiszę się pan do książki życzeń, proszę bardzo. Sprzedawcy są w cenie. Klient — przeciwnie.

Nie dziwny się pracownikom, którzy zmęczeni i podenerwowani stoją w zakładzie przy stanowisku pracy, myślenie intensywnie czy i co uda się dzisiaj kupić, a następnie zjeść po powrocie do domu. Zmęsta pozostała nadzieja, że panom sklepowym nie uda się kupić przynajmniej butów...

Nowości techniki i technologii przemysłu obuwniczego

Nowe krajowe asortymenty materiałów syntetycznych na wierzchy obuwia.

Opracowano niedawno technologię wytwarzania nowego krajowego materiału skóropodobnego o nazwie Depur S-051, przeznaczony na wierzchy obuwia damskiego. Nosnikiem tego materiału jest dawatyna o nazwie handlowej Tetry lub Karpaty, powlekana metodą pokreślenia poluretanami typu Elastollan i Permuten, wykonana jedno- lub dwukrotnie lakierowana barwnym drukiem oraz lakierowana do średniego połysku. Wykonane próbne partie obuwia wykazały, że materiał jest łatwy do przelazowania, oraz posiada dobre właściwości wytrzymałościowe, technologiczne i użytkowe.

Z czego będą sztye cholewki. Opracowano nowy sposób

formowania tkanin powlekanych PU, którego zasada polega na wstępnym ogrzewaniu materiału i następnym poddaniu go oddziaływaniom mechanicznym bez użycia ciepła. Zastosowanie nowej konstrukcji urządzenia firmy Cox'a Wright, mające chłodzące elementy rozciągające cholewkę. Użytkownikom lepiej uformowane niż przy użyciu formowników termicznych. Używając skutecznej kugulacji otrzymujemy lepsze uformowanie niż w przypadku tkanin powlekanych PU formowanych metodą tradycyjną.

Rokowi nie syntetycznych. Na podstawie badań stwierdzono, że zastosowanie nici poliamidowych umożliwi uzyskanie szwów o wysokich wskaźnikach wytrzymałościowych. Nici poliestrowe dają

szwy o większych walorach estetycznych i powinny być stosowane do naszywania ozdób i ściągów zdobniczych.

Kilka słów o wykańczaniu skór.

W ostatnich latach wzrosło zapotrzebowanie na skóry nabylane imitujące nabylane skóry cielęce. Ten typ wykończenia, przy stosowaniu metod konwencjonalnych, wymagał wielu operacji ręcznych. Zaproponowano dwie nowe techniki wykluczające te operacje. W metodzie pierwszej, po natryśnięciu powłoki podkładowej, skóry nabylskiej lub z odwrotną stroną papieru ściernego, zastosowanie w powłokę żywicy akrylowej w miejsce środków białkowych, pozwala na poprawę adhezji i otrzymywanie bardziej szlachetnego lica. W drugiej metodzie, w skład powłoki podkładowej wchodzi wosk dający podczas polerowania kołem tkaninowym lub odwrotną stroną papieru ściernego miejscowe zaciemnienia.

Frlen — nowy materiał na części spodnie obuwia.

Frlen to nowy wielowarstwowy materiał mikrokomórkowy na spody obuwia produkowany firmą Freudenberg (RFN). Frlen produkowany jest w 4 podstawowych odmianach o gęstości 30, 50, 80, 175 kg/m², oraz grubości 2,5 — 30 mm, dostarczany w rolkach. Dla celów obuwniczych materiał produkowany jest na nośniku nylonowym z wtórnej skóry lub z teksonu z naniesioną warstwą wierzchnią z mikrokomórkowego polietyleno- o grubości 1—2 mm. Frlen wykazuje dużą wytrzymałość mechaniczną, dobrą odporność termiczną (w granicach -20°C do 80°C), minimalną sorpcję wody oraz wysoką odporność na kwasy nieorganiczne. Frlen może być również stosowany na wkłady profilaktyczne, wyściółki, podszewki i kiny obuwia. Przetworstwo Frleu nie wymaga dodatkowego wyposażenia w nowe maszyny. Zastosowanie tego materiału na spody obuwia obniża ciężar i podwyższa standard obuwia.

Aleksander Fieracki



Dwudziestą siem lat już pracuje w chelmeckim zakładzie Zofia Wik, brakarz międzyoperacyjny. Jest Przedstawicielką Pracy i Przedstawicielką Czystej Obywatelskiej.

Prof. J. PAWLIK

...i wodą w słonecznym dniu...

(RF) Jeszcze na kilka dni przed imprezą wydawało się, że kapryśna aura pokrzyżuje plany organizatorów i odbierze całą przyjemność uczestnikom spartakiady. Deszcz i ciemne chmury wiszące nad Chelmem wykazały jednak sportową postawę i na niedzielę 8 czerwca ustąpiły z areny zmagań amatorów sportu naszej branży.

V Wojewódzka Spartakiada Oddz. ZG ZPPWOiS w Bielsku przeprowadzona na stadionie KS Chelmeck odbyła się w doskonałych warunkach atmosferycznych.

Powodzenie imprezy zagwarantowała nie tylko słoneczna pogoda, ale przede wszystkim masowe uczestnictwo i zapal wszystkich ekip sportowych. Na startach wszystkich konkurencji stanęło łącznie 397 zawodników, co wyśmienicie świadczy o randze zawodów i skali przedsięwzięcia. Nie często mamy do czynienia w Chelmu z tak masowymi imprezami, w dodatku tak udanymi jak spartakiada.

O punkty walczyło aż 15 zespołów reprezentujących zakłady z Bielska, Andrychowa, Ket, Skoczowa, Żywca, Łodygowice i oczywiście Chelmska. Nad sprawnym przeprowadzeniem konkurencji czuwały zespoły sędziowskie i kierownik zawodów, zarazem spiker — Henryk Ekiert.

Doskonały poziom zaprezentowali uczestnicy każdej z rozegranych konkurencji, a w ogólnym rozrachunku najlepszymi okazali się jednak reprezentanci PZPS „Chelmeck”.

Bieg na 60 m kobiet wygrała Lidia Wesołek przed zawodniczką „Andropolu” i kole-

Emocje, walka, wypoczynek...

żanką z Chelmska Jolanta Banaś. Wśród mężczyzn na dystansie tym najlepszy był dwaj chelmeccy sprinterzy — Adam Kobyleczek i Leszek Olejniczak, a trzecie miejsce zajął reprezentant garbarni żywieckiej Edward Pawlik. Także w konkurencji pchnięcia kulą triumfowali zawodnicy z Chelmska. W gonie kobiet Urszula Mayerberg przed Józefą Klanką, a wśród mężczyzn Henryk Ekiert wyprzedził Kubicę z „Finexu” — Bielsko i Wiesława Biernatą broniącego barw garbarni w Żywcu.

Nie powiodło się naszym panom w skoku w dal. Natomiast współzawodników wyprzedził w tej konkurencji Leszek Olejniczak, a Zbigniew Lach z Żywca był czwarty. Także

sztafeta kombinowana kobiet nie przyniosła zwycięstwa chelmeckim zawodniczkom. Najlepszym zespołem męskim okazał się tutaj team garbarni żywieckich, który wyprzedził aż cztery drużyny z Bielska. Na szóstym miejscu uplasowała się sztafeta z garbarni Łodygowice. Również garbarni żywieckiej przyspady pierwsze miejsca w konkurencji przeciągania liny. Zarówno kobiety jak i mężczyźni poko-

nęli stawali przedstawiciele Chelmska, a dobre czwarte miejsce przypadło żywieckim garbarniom, którzy w całej spartakiadzie zdobyli znakomite ósme miejsce. Garbarnia Łodygowice uplasowała się ostatecznie na trzynastym miejscu.

Najlepsi jednak byli zawodnicy PZPS „Chelmeck”. Zwyciężyli w zawodach z liczą 730 punktów. Drugie miejsce z 660 punktami zajęli pracownicy ZPW „Finex” z Bielska, a trzecie ZPB „Andropol” z Andrychowa gromadząc 395 punktów we wszystkich konkurencjach.

Warto podkreślić jeszcze dobre przygotowanie organizacyjne imprezy. Dla wszystkich uczestników przygotowano kielbaski z różną, napojem chłodzącym i siodłcem. W sumie udana, pełna wrażeń niedziela uwieczniona sukcesem reprezentacji naszego zakładu. Brawo!

AWANS CHELMECKIEJ DRUŻYNY PIŁKI RĘCZNEJ

(Ost) Chelmecki Klub Sportowy może zanotować na swym koncie — naprawdę duże osiągnięcie. Drużyna piłki ręcznej seniorów zrealizowała program — maksimum. Od września ta młoda ekipa grająca dotychczas w A klasie, startować będzie już w lidze okręgowej.

To naprawdę duże osiągnięcie, licząc się nie tylko w Chelmu, ale i w całym województwie bielskim. Dla wielu klubów — i nie tylko dla nich — jest to najważniejsze wydarzenie sportowe tego roku w KS Chelmeck. Należy teraz tylko zadbac o to, aby nie zmarnować wielkiej szansy, aby stworzyć jeszcze piłki ręcznej kobiet możliwości, dalszego rozwoju co najmniej — utrzymania zajętej pozycji. A ja, będąc niepoprawnym optymistą, wierzę iż po najdalej dwóch sezonach w zasięgu naszych piłkarskich nadziei się awans do wyższej ligi. To jest realne.

Dziewięćta są bowiem i grają coraz lepiej, także technicznie. Jest szansa, po raz pierwszy od wielu lat jest szansa na to, by oglądać w Chelmu widowiska sportowe na wysokim poziomie.

Druga drużyna piłkarska chelmeckie młodzieży zaliczono do pierwszej grupy w ich klasie (startuje w niej sześć zespołów z ogólnej liczby 26). W sezonie jesienno-wiosennym toczyły się będą w systemie: mecz — rewanż. Natomiast w sezonie letnim zespoły które zajmą w swych grupach dwie



czelowe lokaty walczyć będą o miejsca jeden — osiem w klasie, zaś zajmujące trzecie i czwarte miejsce o ogólne lokaty dziewięć — szesnastą. W drużynie tej grają dziewczęta czternastoletnie i młodsze.

Nowością w sekcji jest stworzenie drużyny juniorek młodszych w której grać będą dziewczęta do lat szesnastu. Pozwoli to na lepszą realizację cyklu szkoleniowego oraz właściwy rozwój zawodniczek. Zyczymy sportowym dziewczętom wszystkiego najlepszego w nowym sezonie rozgrywek.

KS CHELMEK — UNIA OŚWIECIM 0:0

Spotkanie przodujących w tabeli drużyn nie dostarczyło spodziewanych emocji. Gra przez większą część meczu była chaotyczna, a obie drużyny cechowała zbytnia nerwowość. Do przerwy drużyna lepsza była gospodarze, ale straszyli Nielipuka, Walickiego i Pałczyńskiego dobrze dysponowany bramkarz Unii.

W drugiej części meczu gra była bardziej wyrównana, a najlepszą okazję do zmiany wyniku zaprzepaścił Stwora,

który w 85 minucie nie wykończył karnego.

W sumie wynik remisowy nie krzywdzi żadnej z drużyn i jest sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. (A. Pa.)

KOSZARAWA ŻYWIEC — KS CHELMEK 2:1 (1:1)

Ważne dla naszej drużyny spotkanie zakończyło się porażką po grze stojącej na słabym poziomie. Bardzo słabo wypadł Kulczyk w bramce, który ponosi winę za obie puszczono bramki.

Piłkarze Chelmska grali co prawda ambitnie, ale niedoświadczeni bramkarzy i niepewna gra obrońców stanęła na przeszkodzie w zdobyciu punktu. W naszej jedenastce najlepiej zagrał Nielipuk który był strzelcem bramki. (A. Pa.)

KS CHELMEK — ISKRA KLECZA 3:2 (6:0)

Spotkanie z maruderem tabeli miało jednostronny przebieg. Przez cały czas warunki gry dyktował gospodarz. Bogatym łupem bramkowym podzielił się Nielipuk, który zdobył 4 bramki oraz Stwora, Gunka, Chylaszek i Kulaga.

Na marginesie warto nadmienić, że Nielipuk zdobył już 22 bramki, a do zakończenia pozostało jeszcze kilka spotkań.

Zyczymy mu aby wraz kolegami z drużyny mógł po zakończeniu rozgrywek letowych do ligi międzywojewódzkiej. (A. Pa.)

dziewięć, 33) symbol osmu, 34) sto lat, 35) fryzura kobieca, 37) w piosence — czarne, ładne itp., 39) przenosi ładunki, 41) mniej niż hektar, 43) nie inna, 45) trzeba go mieć, nim powstanie reportaż, 46) musi istnieć przed nadbudową, 48) willa twórcy „Harnasi”, 49) poranek.

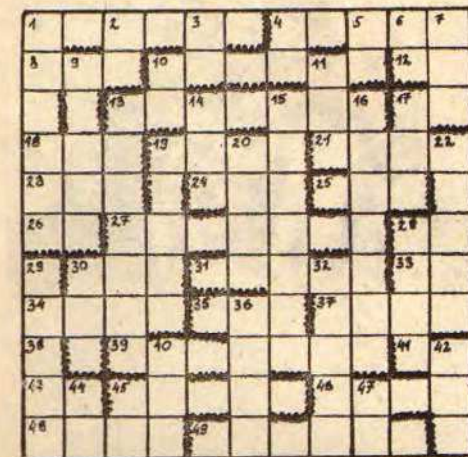
PIONOWO: 1) kozia skóra garbowana, 2) drugi człon nazwy systemu pracy, 3) nikiel dla chemika, 4) więcej niż zakładowy, mniej niż wojewódzki, 5) dawniej okrzyk podziwu lub zachwycenia, 6) nula lub symbol renu, 7) wyznaczenie uczucia w Neapolu, 9) posilek, 10) mniej niż zł, 11) wezwanie, 13) obrywał po nim galernek lub chłop pańszczyźniany, 14) lyl, 15) gatunek sikorki, 16) matacz, kłamca, 17) kwiecień lub granatowy, 19) pracuje pod wodą, 20) orzeszki, surowiec do wyrobu Coca Coli, 22) rodzaj twardej skor obuwniczych, 28) zwierzę rogale, dostarczący cennego surowca obuwniczego, 29) orszak, 30) rzeka w Afryce, 32) czasem przydatna do rozruchu, 36) jeden z tych, co u Zermoskiego poszły w las, 40) jedna z głównych bogiń świata starożytnego, utożsamiana z Kibelem, 42) znak Zodiaku, 44) symbol astetu, 45) Dział Głównego Mechanika, 47) tuz

Rozwiązanie prosimy przesyłać na adres redakcji „Echa Chelmska” w terminie do dnia 10 lipca br. Pracownicy chelmeckiego zakładu mogą do przysłania rozwiązań wykorzystywać skrzynki kontaktowe „Echa”. Wyniki ogłosimy w 14 numerze „Echa”.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki nr 9 wylosowali: Jerzy Mikulski (wydz. 720), Wanda Palka (HG), i Andrzej Stępa (DS). Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA NR 11

POZIOMO: 1) miejsce pracy warszawskich obuwników, 4) zakłady obuwnicze na Kujawach, 6) jest m. in. w Krakowie, Wrocławiu, Chorzowie, 10) dawna nazwa skrzewu, 12) litera fonetyczna, 13) dziesięć odmiana bilardu, 17) symbol polonu, 18) niebezpieczny dla pływaka, 19) skory używane m. in. do wyrobu obuwia letniego i dziecięcego, 21) głęboki ślad topora w drzewie, zacios, 23) cios, uderzenie, 24) rasa psów obronnych, 25) obawa, 26) określenie kierunku, 27) diament o wielu fasetowym szlifie, 29) tzw. drugi obszar płatniczy, 30) najczęstsza odpowiedź kobiety, 31) ro-



wycieczkowania uwzględnić i kulturalną potrzebę kultury turystycznej w każdej imprezie i dostosowanie swoich ułomności do zaistniałych warunków i każdorazowych ustaleń organizacyjnych wycieczki imprezy.

SPOTKANIA Zarządu i ogółu członków, połączonego z turystycznym programem kulturalno-rozrywkowym. O terminie **SPOTKANIA** powiadomimy członków oddzielnym komunikatem.

Fot. J. PAWLIK



Wśród wielu jubileuszów, jakie przeżywają poszczególne organizacje — przypada w tym roku, wprawdzie skromny ale jubileusz 15-lecia istnienia Zakładowego Oddziału PTTK powstałego 28 czerwca 1965 roku. Z tej okazji przewidziane jest zorganizowanie uroczystego

Zwieksza się kadra informatorów turystycznych naszego Oddziału PTTK. Ostatnio ukończyli kurs III stopnia IT — Adam Biel i Jan Piosna. Podnosząc liczbę informatorów do 7 osób. Jan Piosna ukończył także z wyróżnieniem kurs przewodników turystycznych TOMPA.



MYŚLI ZŁOTE, SREBRNE I... NA CO DZIEŃ

Abdykacja króla jest często ukoronowaniem dzieła blaznów.

Cisza jest rzeczą przedziwną.

Do bujanta przyzwyczajamy się od kołyski.

Gdy „wszystko go”, to gra nawet to, co nie powinno.

But określa świadomość nóg.

Bez przekraczania granic przyzwoitości nie byłoby postępu.

Ostatnie słowo w miłości nie do nas należy.

Całowanie w rękę nagiej kobiety jest stratą czasu.

Jerzy Leszczyński

NAJCZĘSTSZY MARATON

Co codziennie biegnie z zebrania na zebranie.

Józef Witkowski

FRASZKOBRAŃIE

O ADAMIE

Dał się skusić Ewie do amorów...

Cóż, nie miał przecież innego wyboru.

NADGORLIWI

Na wszystkich zebraniach, gdy o chęć pytał...

On był ochotnikiem pierwszy z całej sali.

Gdy raz zapytano — kto chce dostać w skórę...

On przy „kto” już podał swą kandydaturę.

PRZEWROTNA KONSEKWENCJA

Kobiety są niekonsekwentne — rzekł Iks (co ma pobory moralne).

— Przed ślubem strojne i ponałe, po ślubie zaś niegospodarne!

SŁÓWKA ULOTNE

POLITYKA ALKOHOLIKA

Po lini i na bazie stale... na gazie.

DISKRECJA

Anonimowo i echo donosi Co kto z zakładu do domu wynosi.

PULAPKI MIŁOSNE

W sercowej polityce Bywają kłaski i te.

Najpierw tracimy w nich głowę.

Potem portfel... i resztę Zofia Drądz

„ECHO CHELMSKA” — dwutygodnik Samorządu Rolniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórnianego „Chelmeck”. Gazeta jest członkiem Stowarzyszenia Włókienników Polskich, Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nakład 3.000 egzemplarzy. Redaguje zespół wspólnie ze Społeczną Radą Programową oraz Klubem Korespondentów. Rada Programowa: H. Iwanek, U. Kłopot, A. Nosek, P. Orlik-Grzeńki, M. Romuza, S. Skuczyński, A. Smolien (przewodniczący), M. Syska, F. Walicki, R. Zamarlik, A. Zola. Redakcja: Ryszard Fudala (ml. red.), Janina Kasperk (sekretariat), dział łączności z Czytelnikami, Przemysław Orlik-Grzeńki (red. naczelny), Mirosław R. Wągrowicz (red. techniczny). Współpraca graficzna: Janina Stachura. Współpraca fotoreporterska: Józef Pawlik, Antoni Chylaszek, Kolportaż w chelmeckim zakładzie — Ryszard Nowicki, kolportaż w Żywcu — Ludwika Witkowska. Adres: PZPS „Chelmeck” 32-308 Chelmeck, Pl. Kilińskiego 1. Telefon 612-08, wewn. 313, telex — 855427 POLOH pl. Druk: Pionier Kłaski-Głazdnie. Prese — Kłaski — Kłaski, ul. Wągrowicza 1. Redakcja utrzymuje obowiązek dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadawstwach. Mianowania nie zawierają redakcji nie zawiera. Ogłoszenia nie będą przyjmowane do publikacji.